

Recenzja dorobku naukowego Pani Dr Marii Trawińskiej

Już na pierwszy rzut oka dorobek naukowy Pani Dr Marii Trawińskiej, adiunkta w Zakładzie Językoznawstwa Instytutu Slawistyki PAN w Warszawie prezentuje się bardzo korzystnie. Wrażenie to odnosimy, gdy przeglądamy odczyty staropolskich rękopiśmiennych przekazów filologicznych, szczegółową analizę ówczesnych faktów językowych, grafemów i ich połączeń, ilustrowanych zawsze statystyką, albo opracowany z równie zegarmistrzowską precyzją indeks wyrazów w rotach wielkopolskich. Wstępne wrażenie potwierdza szczegółowa lektura Jej prac.

Dorobek naukowy Pani Dr Marii Trawińskiej obejmuje 15 opublikowanych pozycji, w tym 11 artykułów, 4 książki - w sumie 2012 stron (w tym połowa udziału w realizacji wraz z Z. Sobierajskim *Słownika gwarowego tzw. Słowińców kaszubskich*, liczącego z już wydanym tomem 2200 stron). Jest to więc dorobek znaczny. Wygłosiła referaty na 10 krajowych konferencjach naukowych i 6 międzynarodowych (np. w Mińsku referat z onomastyki staropolskiej na XV Międzynarodowym Zjeździe Slawistów w 2013 r.), 5 referatów w innych miejscach; ponadto w Archiwum Państwowym w Poznaniu czterokrotnie prowadziła warsztaty z paleografii dla studentów i doktorantów filologii polskiej i angielskiej UAM.

Przeglądając i czytając prace Pani Dr Marii Trawińskiej stwierdzamy, że głównym terenem jej naukowych dokonań jest język, grafia i cechy dialektalne wielkopolskich rękopiśmiennych źródeł z końca XIV i z XV w., a więc teren ze względu na trudności badawcze od dawna przez badaczy zaniechany, a tak ważny dla historii języka polskiego, wymagający jednocześnie wielkiej kompetencji filologicznej. Prowadzone przez Habilitantkę badania języka tego okresu dotyczyły zjawisk fonetycznych, a wśród nich faktów dialektologicznych, niegdyś wielokrotnie podnoszonych w dyskusji o pochodzeniu polskiego języka literackiego. Habilitantki nie odstraszały trudności związane z odczytaniem rękopiśmiennych tekstów; wiele uwagi poświęciła relacji głoska-litera, a więc zagadnienia nieraz bardzo trudnego; doszła w tym do ważnych odkryć paleograficznych, które w swoich pracach prezentuje, dokumentując swoją wybitną kompetencję w tym zakresie. Jest to tym ważniejsze, że grafii zabytków poświęcano zwykle w opracowaniach najmniej uwagi.

Pierwszą Jej publikacją, opracowaną wspólnie z Z. Sobierajskim, która pochłonęła wiele czasu i trudu, jest wydany w 1997 r., a więc przed doktoratem (2004 r.) I tom *Słownika gwarowego tzw. Słowińców kaszubskich* (A-C; ss. 200); gotowe do druku są pozostałe tomy II-VII (D-Ż, 2000 stron), powstałe po doktoracie. Wkład Autorki w powstanie tej wielkiej pracy jest istotny - polegał

na opracowaniu siatki haseł, ich redagowaniu, wykonanie korekty i składu komputerowego. Nie trzeba dodawać, jak wiele kwalifikacji i umiejętności w zakresie leksykografii dialektologicznej dzieło to wymagało. O skali trudności, jakie musieli pokonać autorzy, można się przekonać przy pobieżnym chociażby przejrzeniu dzieła. Słownik "pomyślany jest jako tezaurus mowy północno-zachodniego krańca kaszubszczyzny". Gromadzi on słownictwo z tekstów i zbiorów od A. Hilferdinga (1858) począwszy, poprzez I. A. Mikołę (1897), F. Lorenza (1903, 1908-1912, 1925, 1927-1939), M. Rudnickiego (1913), a na zbieraczach z okresu po II wojnie światowej skończywszy, np. Z. Sobierajskiego. Ma on podstawowe znaczenie dla badań kaszubskiej leksyki i frazeologii. Swój udział w pracy nad tym słownikiem Autorka ocenia - jak wspomniano - na 50%.

Po tym osiągnięciu leksykograficznym Habilitantka wkroczyła zdecydowanie na teren języka staropolskiego, kontynuując bogate tradycje w tej dziedzinie znakomitych polonistów językoznawców i wydawców poznańskich, takich jak W. Kuraszkiewicz, H. Kowalewicz, Z. Krażyńska, W. R. Rzepka, B. Walczak. Tutaj od razu dała się poznać jako wybitna badaczka, z niezwykłą dociekliwością i precyzją śledzącą fakty graficzne i odpowiadające im fonetyczne najdawniejszych polskich tekstów ciągłych z XIV i XV w. Pierwszym i od razu znacznym rezultatem Jej pracy na tym terenie jest książka *Fonetyka wielkopolskich rot sądowych* (2005, 241 stron). Książka jest poszerzoną wersją pracy doktorskiej. Źródłami, na których Autorka oparła swoje opracowanie, było pięć tomów wielkopolskich rot przysięg sądowych, wydanych przez H. Kowalewicza i W. Kuraszkiewicza w latach 1959-1981, zawierających 6350 rot. Roty to krótkie, jedno- lub kilkudzaniowe notatki, informujące o stronach konfliktu i przedmiocie sporu. Dostarczają one mnóstwo problemów i tematów badawczych. Autorka omówiła w książce w sumie 28 faktów fonetycznych, wszystkie na tle dotychczasowych ustaleń różnych badaczy i opracowań, do których musiała się odnieść. Bogatą literaturę przedmiotu, przez którą musiała przebrnąć, cytuje w bibliografii aż na 8 stronach. W swojej książce zweryfikowała wiele ustalonych już w nauce stwierdzeń, funkcjonujących w trakcie dyskusji o pochodzeniu polskiego języka literackiego. Na przykład w oparciu o przekazy filologiczne wymienionych rot wykazała w kwestii oboczności -'ev- // -'ov-, faktu ważnego i tylekroć podnoszonego we wspomnianej dyskusji, że -'ev- występowało także po spółgłoskach twardych, nie tylko po miękkich. Podobnie stwierdza brak przejścia *ja- > je-*, *ra- > re-* w Wielkopolsce. W analizie szeroko stosowała statystykę, co każdorazowo uwiarygodnia wyniki.

Podstawową sprawą w badaniach tego rodzaju jest ustalanie relacji głoska - litera, a więc kompetencja w zakresie paleografii - jedna litera często bowiem występowała w kilku wariantach graficznych, niekiedy dodatkowo zależnych od jej miejsca w wyrazie, sąsiedztwa innych liter. W *"Fonetyce wielkopolskich rot sądowych"* stwierdza, podobnie jak w innych pracach, że "pisownia rot często opiera się na konwencji, a nie na zasadach fonetycznych" (s. 189). Wiedzę i niezwykle

umiejętności w tym zakresie, rozwijając swoje zainteresowania, zdobyła Autorka w drodze samodzielnych studiów, a także trzykrotnie uczestnicząc w seminariach instytutów paleograficznych we Włoszech w Bolonii i Padwie w latach 2010 i 2012. Tam też na wydziale paleografii uniwersytetu w Bolonii w 2010 r. wygłosiła referat na temat grafii najstarszych poznańskich rękopisów sądowych. Nawiązaną współpracę z włoskimi ośrodkami paleografii Habilitantka kontynuuje dotąd.

Niedługo po "*Fonetyce*" Habilitantka wydała kolejną książkę - "*Indeksy do wielkopolskich rot sądowych z XIV i XV w.*" (2009). "*Indeksy*" rejestrują aż 122 800 wyrazów pospolitych. Osobnym zamierzeniem naukowym Habilitantki, do realizacji którego już przystąpiła, są indeksy nazw własnych, występujących w rotach, a także w łacińskich wstępach, które poprzedzają każdą zapiskę. Pracując nad indeksem Habilitantka nie ograniczyła się do odczytów wydawców, podanych w tekstach transkrybowanych rot we wspomnianym wydaniu, ale podstawą przedsięwzięcia uczyniła własne odczyty tekstów, podawanych tam równocześnie w fotografiach. Pozwoliło to Jej na skorygowanie niektórych przyjętych przez wydawców lekcji, a także na wyłowienie z tekstów rot aż 68 wyrazów (np. *burmistrzowa*, *data*, *karczmarka*), których nie rejestruje "*Słownik staropolski*" i 15 wyrazów (np. *chadzać*, *haftowany*, *wymiana*), nie wymienianych nawet wśród *verba absentia* przez wydany w 2007 r. indeks do tego słownika.

Zagadnieniom grafii najstarszych tekstów ciągłych poświęciła Habilitantka kilka szczegółowych opracowań: *Grafia najstarszej księgi ziemskiej poznańskiej* (2010), *Grafia nazw własnych w XIV-wiecznej poznańskiej księdze ziemskiej* (2010), *Jeszcze raz o szestroku* (2011), *Wielofunkcyjność c - ch - cz w XIV-wiecznej poznańskiej księdze ziemskiej* (2011), *Transliteracja znaków n, u, v w wydaniach wielkopolskich rot sądowych* (2012), *Z badań nad rękopisem wielkopolskiej księgi ziemskiej. Problem transliteracji* (2012), *Między grafiką a fonetyką - rz i ż w wielkopolskich rotach sądowych* (2013).

Już w pierwszym wymienionym artykule Habilitantka na kilku przykładach wykazuje wielkie bogactwo graficzno-fonetyczne najstarszej księgi ziemskiej poznańskiej, zawierającej wpisy z lat 1386-1400, w tym aż 417 rot, rozrzuconych tu i ówdzie wśród 3149 zapisków. Zróżnicowanie graficzne, wyrażające się w pisaniu niemal każdej litery w różny sposób, nawet w pozycji niezależnej, ogromnie utrudnia analizę pisowni, a co za tym idzie - fonetyki przekazów (także semantyki), ale nie czyni jej niemożliwą, czego dowodzą właśnie osiągnięcia badawcze Habilitantki. Każdy problem graficzny ilustruje Ona fotografią konkretnego miejsca, co w sposób oczywisty uwierzytelnia analizę, pozwala bowiem każdorazowo porównać transliterację z podobizną oryginału i w ten sposób ją sprawdzić. Kompetencja Habilitantki pozwoliła wyeliminować na przykład lekcję pewnego przekazu z rot, przyjętą przez niektórych badaczy jako *szestrok* 'zwierzę sześćoletnie' i wprowadzoną do SStp, co prawda z pytajnikiem.

Charakterystyczną cechą grafii badanych zabytków jest wielofunkcyjność pojedynczych liter i ligatur. Ten sposób kontynuowany jest jeszcze w rękopisach XVI w., a w poszczególnych przypadkach jeszcze dłużej; na przykład litera *c* może oznaczać [c], [ć], [č] i [k]. Podobnie *sz* może oznaczać [s], [ś], [š] i [ž]; *ch* może oznaczać [x], [c] i [ć]. Tym złożonym zagadnieniom Habilitantka poświęciła osobne prace (wymienione wyżej). "Odróżnienie w kursywie gotyckiej liter *u* od *v*, jeśli występują w środku wyrazu, jest niemożliwe". Przyczyną tego jest identyczny nieraz rysunek dwóch liter (na przykład *c* i *t*), tak że w wielu wypadkach podana przez wydawcę lekcja jest już interpretacją. Podobnie, identyczne graficznie są litery *f* i długie *s*; "litera *a* formą niekiedy bardziej przypomina *o* lub *u*" ("*Cechy dialektyczne...*", s. 351 - p. niżej). Referując tę złożoną problematykę Habilitantka każdorazowo ilustruje wykład fotografią fragmentu rot.

W badaniu wymienionych rękopisów trudno byłoby pominąć ich cechy dialektyczne. Zwróciła na nie uwagę Habilitantka w art. "*Cechy dialektalne wielkopolskich rot sądowych w świetle badań nad rękopisem poznańskiej księgi ziemskiej* (2009). Wśród wielu omówionych faktów ciekawe jest zauważenie, że w księdze są przekazy, świadczące o uproszczeniu grupy *-xv-*, czyli formy typu *fala* 'chwała' - cecha właściwa dialektowi małopolskiemu i mazowieckiemu; oryginalny jest przekaz *fchwalanczky* 'Chwaleński' (s. 357); przekazy te mogą być jednak przypadkiem, pochodzącym od pisarza Małopolanina - o pisarzach rot nie wiemy jednak niestety nic.

W badanych przez Habilitantkę zabytkach występuje mnóstwo nazw osób - uczestników sporów i świadków. W rękopisie XIV-wiecznej księgi ziemskiej z lat 1386-1400 przekazów antroponimów jest ponad dziesięć tysięcy. Dostarczają one materiału do badań onomastycznych; spotkały się one także z zainteresowaniem Badaczki. Tematowi temu poświęciła artykuł "*Jak identyfikowano ludzi w średniowiecznych księgach sądowych*" (2012), zreferowany uprzednio na zjeździe slawistów w Mińsku. Jedna i ta sama osoba bywa identyfikowana w najróżniejszy sposób. Na zbadanie czekają także nazwy miejscowości.

Jakby ukoronowaniem pracy Habilitantki w obranej dziedzinie jest najnowsza Jej książka "*Rękopis najstarszej poznańskiej księgi ziemskiej (1386-1400)*" (2014, 156 stron). Wykorzystując swoje wcześniejsze badania i osiągnięcia, Habilitantka oparła swoją książkę i zawarte w niej analizy na rękopisie zabytku, przechowywanego w Archiwum Państwowym w Poznaniu, a liczącego 241 kart. Rękopis zawiera polski materiał językowy nie tylko w postaci rot, ale także w postaci polskich nazw własnych i glos w tekście łacińskim. W swojej książce Habilitantka opracowuje zagadnienia, które nie były dotychczas przedmiotem badań. Charakterystyczną cechą pracy jest kompleksowa, wieloaspektowa analiza zabytku; Autorka opracowała takie zagadnienia jak problem pisarzy tekstu, pismo gotyckie, będące w użyciu w ówczesnej Europie (majuskuła, minuskuła, dukt, ligatury, abrewiacje), na tym tle dopiero grafikę poznańskiej księgi ziemskiej, jej dwujęzyczność (język polski w tekście łacińskim, łacina w tekście polskim), nazwy własne. Dzięki

temu powstał wielopłaszczyznowy obraz źródła, umożliwiający lepsze rozumienie także innych prawniczych zabytków średniowiecznych. Dowodzi to także zupełnie nowej jakości badań historycznojęzykowych.

Habilitantka w swoich badaniach nad historią języka polskiego wkracza także na teren XVI w., o czym świadczy artykuł *"Reguła III Zakonu św. Franciszka Bartłomieja z Bydgoszczy w perspektywie filologicznej"*, oddany do druku w tomie z konferencji "Kultura umysłowa zakonów". Od pewnego czasu jest członkinią zespołu, opracowującego wersję polsko-łacińską *"Słownika Bartłomieja z Bydgoszczy"*.

Na warsztacie ma rozpoczęty wspomniany już *"Indeks nazw własnych do wielkopolskich rot sądowych z XIV i XV wieku z płytą CD"*. Materiał czerpie - jak w indeksie apelatywów - z pięciotomowego wydania rot wielkopolskich H. Kowalewicz i W. Kuraszkiewicz. Zawierają one około 80 000 form nazewniczych, a więc materiał ogromny, zróżnicowany formalnie, co stanowi dodatkową wartość zbioru, bezcenną dla badań onomastycznych i słowotwórczych.

Kolejną pracą, przygotowywaną do druku, jest wydanie fototypiczne *"Poznańskiej księgi ziemskiej z lat 1386-1400 z płytą CD"*. Habilitantka zamierza także dołączyć do wydania indeksy wyrazów polskich i łacińskich.

Podsumowując stwierdzam, że lektura prac Pani Dr M. Trawińskiej ze względu na poziom - badawczą dociekliwość, precyzję dowodzenia, opartego na konkretnym materiale to duża przygoda naukowa w zakresie historii języka polskiego, staropolskiej fonetyki i grafii, onomastyki, leksykografii, w ogóle - wiedzy o manuskryptach. We wszystkich Jej dotychczasowych pracach należy widzieć zadatek dalszych, jeszcze większych osiągnięć. Precyzyjna analiza grafemów w tekstach rot wielkopolskich, nigdzie indziej nie spotykana, predestynuje Habilitantkę do napisania podręcznika dziejów dawnej polskiej paleografii. Habilitantka ma w tej dziedzinie jak nikt inny szczególne kompetencje i wiele do powiedzenia. Ukończenie edycji zapoczątkowanego już pierwszym tomem (A - C, 200 stron, 1997) *Słownika gwarowego tzw. Słowińców kaszubskich*, opracowanego wspólnie z Z. Sobierajskim, wzbogaci dorobek Habilitantki o poważne osiągnięcie leksykograficzne (t. II-VII, D - Ź, 2000 stron). Prace Habilitantki ze względu na przyjętą oryginalną metodę (kompleksowość), realizowaną z benedyktyńską pracowitością i dokładnością, świadczą, że jest Ona wybitnym badaczem historii języka polskiego. Bez najmniejszej dyskusji Pani Dr Maria Trawińska zasługuje na stopień doktora habilitowanego.



Prof. dr hab. Aleksander Zajda